



Pogódź się z przeciwnikiem swoim

Szybka zgoda - Mat. 5:25,26

Więcej wart jest cierpliwy niż bohater, a ten, kto opanowuje siebie samego, więcej znaczy niż zdobywca miasta - Przyp. 16:32.

Jezus powiedział: „Pogódź się rychło z przeciwnikiem swoim, póki jesteś z nim w drodze, aby cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia służy, i abyś nie został wtrącony do więzienia. Zaprawdę powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, aż oddasz ostatni grosz” (Mat. 5:25-26). Przeciwnikiem o którym mowa w tych werse- tach nie jest Szatan, lecz ktoś, względem kogo zawinili- śmy i kto ma względem nas pewne roszczenia. Jezus zachęca nas do dobrowolnego uczynienia czegoś więcej, niż minimum niezbędne dla dokonania należytej restytucji: „Pogódź się rychło z przeciwnikiem swoim”.

Główną barierą uniemożliwiającą nam pogodzenie się z kimś nie jest brak samokontroli. Utrata panowania nad sobą jest jedynie objawem, zaś samą chorobą jest pycha: „Samą tylko pychą człowiek zwady wszczyna” (Przyp. 13:10, BG).

Pycha jest śmiertelnym wrogiem. Stała się ona przy- czyną upadku Lucyfera, gdy jeszcze we wszechświecie nie było grzechu (Ezech. 28:17, Izaj. 14:12- 14). Gdy pozwolimy, aby rozkwitała, wówczas nas zabije. Powin- na być niezwłocznie usuwana, jak rak toczący jakąś część ciała.

Gdy brak nam argumentów, pycha powoduje, że wy- buchamy gniewem. Być może wydaje się nam, że pod- niesienie głosu uciszy drugą stronę, jednakże postronni obserwatorzy dostrzegą nasz błąd. Nasz Pan również go dostrzeże.

Utrata panowania nad sobą zwykle prowadzi do zła. Ten, kto panuje nad swymi emocjami jest mocniejszy nad tego, kto zdobył miasto (parafraza Przyp. 16:32).

W jaki sposób można nauczyć się kontrolować własne emocje? Jeżeli ktoś zarzuca mi winę w czymkolwiek, czy moją reakcją jest oskarżenie go najpierw o coś inne-

go? Takie impulsy są z reguły przejawem winnego su- mienia. Należy jednakże pamiętać, że Pan dał nam dwo- je uszu i tylko jedno usta. Więcej możemy nauczyć się z krytyki i następującej po niej poprawie, niż z poch- lebstwa. Należy więc rozwijać w sobie umiejętność samokontroli, a ta zdobywana jest jedynie w drodze praktyki. Jeżeli ktoś się ze mną nie zgadza, czy uznaję to za odrzucenie mnie jako osoby? Jeżeli muszą czasa- mi nie zgodzić się z kimś z uwagi na wskazanie sumie- nia ale bez odrzucenia tej osoby, oznacza to, że powinienem dozwolnić innym na niezgodzenie się z moi- mi poglądami w ten sam sposób.

Czy ludzie często ranią moje uczucia? Zanim zacnie- my walczyć z wrogiem, musimy go poznać. Zranione uczucia są zwykle synonimem zranionej dumy.

Przeciwnicy i oskarżenia

Zwykle jest tak, że gdy spotyka się dwóch przeci- wników, jeden z nich przeważa nad drugim pod wzglę- dem ilości oskarżeń. Oskarżyciel jest zwykle stroną bardziej winną, gdyż niewinny nie czuje potrzeby us- prawiedliwiania się. Dosłownym znaczeniem słowa „Dia- beł” jest „Oskarżyciel”. Oznacza to, że możemy używać skłonności do obmowy lub złych oskarżeń jako wskazówki, określającej stan naszego własnego serca.

Jeżeli o przeciwnik (oskarżyciel) jest słusznie up- rawniony do wystąpienia przeciwko nam z oskarże- niem, jak powinniśmy na to zareagować? Jaka jest nasza zwykła reakcja? Jeżeli powiemy: „Ty sam nie jesteś lepszy”, być może będzie to prawda, jednakże sa- ma sytuacja tylko obróci się na naszą niekorzyść. Lepiej byłoby dowiedzieć się, czego oczekuje od nas ta druga osoba, aby sprawę właściwie załatwić. Lepiej jest w tym celu zrobić nawet więcej, niż wymagane mini- mum, aby w ten sposób zmanifestować charakter naszego Boga.

„Błogostawieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani” (Mat. 5:9).

Redakcja